Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 219.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

SOBOTA 25 Września 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn i różne uwagi
	6"	27" 7''' 537	+ 4, 0	2, 75	ZPn. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
23	2	7, 616	+ 11, 9	2, 95	Pł. Wchodni ,,	,, ,,	
	10	7, 787	+ 4, 8	2, 71	,, ,,	Pogoda	

Wiadomości krajowe.

— *Wiedeń* 19 *Września*. —

Rozgłoszona wiadomość o niebezpiecznéj chorobie ministra stanu hr. Kołowrata zbija się jego przybyciem do tutejszéj stolicy w najpożądańszym stanie zdrowia.

Z Gran nadeszła wiadomość że Prymas Królestwa Węgierskiego niebezpiecznie zachorował.

Xiążę Metternich przyjmował dziś deputacyą mającą na czele p. Rothschild i dał jéj zapewnienie, że wczorajsza finansowa operacya przez pana Kübeck ogłoszona nie wynikła z przyczyn politycznych i że na ich przedstawienie odwołaną zostanie t. j. że akcye przemysłowe i nadal w oznaczonym kursie w kassach przyjmowane będą.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 19 *Września*. —

W d. 21 z. m. w porze nocnéj, powstała w gminie Poniatowo, powiecie Mławskim, gwałtowna burza, w czasie któréj piorun zapalił dom włościanina Józefa Porwalskiego, ogłuszył tegoż i 10—cioletnią córkę jego, żonę zaś jego Salomeę zabił. W téj chwili niebespieczeństwa, gdy nie tylko osoby rażone od piorunu ale nawet i dzieci znajdujące się w chałupie zagrożone były utratą życia w płomieniach, najstarszy syn wspomnionego włościanina wraz z 16 letnią siostrą, wynieśli naprzód z palącego się domostwa pozostałe rodzeństwo; poczem tenże syn z narażeniem własnego życia pobiegł powtórnie w ogień na ratunek ojca, jako też 10-letniéj siostry swojej, którzy bezwładni na ziemi leżeli. Obarczony podwójnym ciężarem z największém wysileniem z upadającéj już prawie budowli zaledwie z niemi wrócić zdołał, gdy w téj chwili ojciec jego odzyskawszy na świeżem powietrzu zmysły, nie zważając na przestrogi obecnych pobiegł napowrót do gorejącego domu, aby nieść pomoc swéj żonie, albo przynajmniéj ciało jéj wyrwać z ognia. Raz jeszcze syn udał się za nim i zaledwie zdążyli wynieść zwłoki zabitéj włościanki za próg domu, tenże zapadł się. Wspomniony Józef Porwalski i jego dzieci obecnie są zdrowi.

— *Petersburg* 16 *Września*. —

Akademia Rossyjska donosi w swoim drugim sprawozdaniu, że cholera przeszedłszy kraj dońskich kozaków grassuje teraz w gubernii Kurskiéj. Według spostrzeżeń Salomona epidemia ta trwa obecnie najwięcéj od 2 do 3 dni. Przy pierwszym jednak wybuchu cholery mała liczba chorych wyzdrawia, dopiero późniéj gwałtowność jéj zmniejsza się. Wyzdrowienie następuje powoli, a czasem przechodzi w tyfus. Przyczyny cholery pochodzą najczęściéj z niestrawności, z niewstrzemięźliwości w rozpalających napojach i używania owoców n p. arbuzów, melonów i t. p.

— *Paryż* 18 *Września*. —

Rozchodzi się pogłoska że tymczasowy gubernator jeneralny Algieryi jenerał Bedeau na swoje przedstawienie, zachodzi konieczna potrzeba interweniować w sprawie marokańskiéj przeciw Abd el Kaderowi, został upoważniony do wstrzymania 3 pułków, które miały do Francyi wracać i wydano rozkazy do przeprawienia tamże innych jeszcze oddziałów wojska dla poparcia sprawy cesarza przeciw Emirowi.

Wczoraj przybył tu poseł perski Mirza Mehmed Ali Chan z licznym i świetnym orszakiem; podróż jego trwała 6½ miesiąca. Ma być człowiekiem wielce utalentowanym.

Dowiadujemy się że między Papieżem, królem sardyńskim i wielkim xięciem Toskańskim stanęła umowa do utworzenia włoskiego przymierza, o czém inne mocarstwa już uwiadomiono.

Według ostatnich not dyplomatycznych zda-

je się że rząd francuzki nie zgadza się na zasady Anglii co do sprawy włoskiéj, które z odrębnego uważa stanowiska.

Obliczono, że w przeciągu miesiąca przeszło 50,000 włochów z Francyi i Belgii za paszportami do swéj wróciło ojczyzny.

Marszałek Soult ma być teraz gubernatorem domu Inwalidów, a Guizot prezesem zady ministrów.

P. Eynard przyjaciel greków zaliczył za nich przypadającą ratę 500,000 fr. Anglii nie chcącéj dłużéj uwzględniać smutnego stanu dochodów skarbu greckiego, którego rząd w wielkich był kłopotach. Francya i Rossya nie nalegają tak bardzo na również im przypadające takowe raty, które według planu przez pana Kolletis podanego do roku 1860 uiszczane cały dług spłacą, jeżeli pomienione mocarstwa na tę propozycyą przystaną.

— *Dnia* 9 *Września* —

Król i królowa udadzą się najprzód do La Ferte Vidame nim zwiedzą Compiègne, gdzie mają się znajdować na wielkich manewrach i wielkim przeglądzie wojska. Dziś spodziewają się pana Guizot w Paryżu.

Journal des Debats dziś donosi: „Zapewniają, iż rząd wczoraj otrzymał wiadomość, że Abd-el-Kader zajął miasto Taza w Maroko i maszeruje teraz na Fez. Taza leży na pół drogi od granicy algierski do Fezu, ma ludność z 6 do 8,000 dusz, położone na jednéj z najbardziéj południowych odnóg łańcucha gór Ryf; zajmuje dość silną pozycyę i oprócz tego jest otoczone murem z blankami. Ta fortyfikacya ze wszech stron pada w gruzy. Ulice są krzywe i bardzo wązkie, miasto opatrzoném jest mnóstwem studni i fontan, wodę tę sprowadzają z źrodeł w górach i użyznają za jéj pomocą piękne ogrody."

Rozeszła się wieść, że cesarz marokański prosił jenerała Bedeau o pomoc, ponieważ sam nie jest w stanie obronienia się Emirowi. Jenerał Bedeau pisał o tém natychmiast do rządu francuzkiego.

Z O'Taheiti przybył do Brest okręt *Meurthe.* Przywozi on własnoręczne listy naczelników wyspy, pisane przez nich do gubernatora Bruat z powodu uznania protektoratu Francyi przez królowę Pomaré, oraz własnoręczny list królowéj Pomaré do króla, w którym mu donosi o swém poddaniu się.

— *Dnia* 10 *Września.* —

Oddawna jak wiadomo, spodziewają się tu przybycia posła perskiego i do Tulonu odeszły już rozkazy przyjęcia go z największemi honorami. Wiadomo, że ten już do odbycia drogi z Teheranu do Erzerum i ztamtąd do Trebizondy nadzwyczaj wiele czasu potrzebował, że, przybywszy do Konstantynopola, osiadł tam jak gdyby do Francyi jechać nie myślał. W końcu oświadczono, że jest słabym i dla tego poseł francuzki pan Bourqueney, zatrzymał parostatek *Cuvier*, który miał wracać do Tulonu. Nareszcie w dniu 26 sierpnia *Cuvier* odjechał z Konstantynopolu, wioząc posła perskiego i orszak jego z 15 ludzi składający się; w Tulonie rozkazano, by okręt odbył trzech-dniową kwarantannę. Tutaj przygotowano na przyjęcie posła w Eliseé Bourbon te pokoje, które kiedyś zajmował Ibrahim pasza a przed nim jeszcze bey tunetański. Rząd posła nader świetnie przyjąć zamyśla.

Pomimo najpilniejszych poszukiwać policyi tutejszéj tak zręcznéj, nie podobna było odkryć człowieka, który w jasny dzień zabrał gwałtem jakiemuś niedorostkowi przed bankiem 14,000 franków.

Ministrowie spraw zagranicznych i sprawiedliwości przybyli do Paryża. Także margr. i margrabina de Normanby wrócili tu z wód w Dièppe. Pan Thiers od wczoraj jest w Paryżu. Margrabia Dalmacyi opuścił Paryż i wraca do Berlina. Pan Alfred Broglie z depeszami dla pana Rossi udał się do Rzymu.

Postęp Abd el Kadera w Maroko dał powód dziennikom opozycyi do nowych zarzutów, że oddawna energicznie nie wystąpiono przeciw Emirowi, którego energia tak jest znaną i że pozwolono mu dziś z nową siłą działać. *Journal des Debats* dotąd nie czynił żadnych uwag o wojnie w Maroko, z czego korzysta opozycya i czyni gabinetowi ciągłe zarzuty obojętności. *Constitutionnel* z wzięcia miasta Taza robi wniosek, że Abd-el-Kader wkrótce całe Maroko zajmie.

W handlowym świecie wielkie wrażenie zrobiło bankructwo pana Roun wynoszące 6 milionów fr. w passiwach.

— *Madryt* 1 *Września.* —

Dziś ogłoszonym został dekret, mocą którego królowa feldmarszałka don Baldomero Espartero, xięcia Wiktoryi i Morelli, mianowała senatorem państwa.

Minister spraw wewnętrznych, pan Esco sura, wydał następny okólnik do naczelników prowincyi: „Ponieważ Jéj Król. Mość królowa raczyła upoważnić ministrów swoich do przedsięwzięcia środków najstósowniejszych, by usunąć nadużycia prasy o ile też dotyczą Jéj wysokiéj, świętéj i nienaruszalnéj osoby, przeto ministrowie postanowili co następuje:

Art. 1. Druk i ogłoszenie jakiegobądź pisma, w którym mowa będzie o życiu prywatném królowéj i o jéj małżeństwie, albo o jéj wysokim małżonku, zakazuje się.

Art 2. Dzienniki postępujące przeciw postanowieniom artykułu poprzedniego, zostaną zamkniętemi i tracą summę dla ich ogłaszania prawem wymagalną. Jeżeli broszura jaka przeciw temu postanowieniu wystąpi, zostanie zabraną a wydawca i drukarz skazanemi na 60,000 realów kary pieniężnéj.

Art. 3. Kara ta rozciąganą będzie bez względu na inne kary naznaczone przez prawo o obrazach spełnionych względem osób rodziny królewskiéj.

We wstępie poprzedzającym tenj okólnik, minister powołuje się na to, że prasa peryodyczna czyni nadużycia zajmując się w sposób nie właściwy domowemi i osobistemi sprawami królowéj, pociągają pod swe opinie kwestyę któréj rozstrzygnięcie tylko wysokiéj parze pozostawionem być winno. Ministrowie jednak mają władzę i postanowili tą kwestyą (tak zwaną kwestyą pałacową) zająć się silnie jakkolwiek ostrożnie.

Jenerał Narvaez już przed trzema dniami otrzymał rozkaz udania się zpowrotem na swą poselską posadę w Paryżu. Do wczoraj wieczorem jeszcze nie podał się do dymisyi, zdaje się przecież, że w dzisiejszym stanie rzeczy, nie ma on zamiaru wracać do Paryża. Głoszą także, iż na posadzie ambasadora zastąpi go sekretarz prywatny królowéj, pan de la Vega.

— *Madryt* 13 *Września.* —

Nowe ministeryum nakoniec uzupełnioném zostało. P. Garcia Goyana jest prezesem rady ministrów.

Dzienniki francuzkie, angielskie i hiszpańskie ciągłą toczą wojnę względnie przyszłego następstwa tronu, bez względu na to, czy teraz panująca Izabella myśli o złożeniu korony. Mówiąc o tym przedmiocie dziennik hiszpański *Faro* twierdzi, że Anglia powinna się była przekonać, iż Hiszpanii wszystko możebném, wyjąwszy to żeby familia Don Karlosa w tym kraju panowała.

Rozmaitości.

KROL LUDWIK-FILIP.

(Ciąg dalszy.)

Drontheim i Hamersfeld są miejsca drogie pamięci Ludwika-Filipa; w Drontheimie poznał barona de Kroh, którego dworskość wysławia; w Hamersfeld doskonale przyjętem został przez Lapończyków. Wstąpiwszy na tron, posłał do Hamersfeld piękny zegar wieżowy do pomieszczenia w parafialnym kościele, a mechanizm jego tak urządzony, że oprzeć się może wpływowi mrozów tych stref lodowatych.

Kiedy w 1839 r. minister marynarki przedłożył Ludwikowi-Filipowi projekt naukowéj wyprawy do Norwegii i Islandyi; pierwszą myślą króla było dowieść mieszkańcom tych stron że zachował w pamięci godziny między nimi spędzone; to samo uczucie, ta sama pamięć serca podyktowała mu łaskę, która uszczęśliwiła i dumną uczyniła starą oberżystkę w Tronheymie, panią Homberg. Ta ośmdziesięcio-letnia gospodyni od lat piędziesięciu przyjmuje podróżnych, a lubi przytaczać imiona tych, którzy dom jéj uświetnili; w pierwszym rzędzie mieści króla Francuzów: Ludwik-Filip kazał jéj wręczyć w 1839 r. przez wyprawę naukową, pyszny zegar grający, na pamiątkę starań jakie znalazł w jéj domu.

W pielgrzymce swéj na północy, młody xiążę zwiedził straszliwy Maelstrom w zatoce Salten, wdzierał się na góry i w przepaście Islandyi a 24 sierpnia 1795 r. doszedłszy punktu najdaléj posuniętego ku północy w starożytnym świecie, powtórzył wiersz poety:

Hic tandem stetimus, nobis ubis defuit orbis.

Znosząc trudy, zimno i niebezpieczeństwa wytrwale, ciesząc przewodników i gospodarzy swoich skwapliwością w przejmowaniu ich zwyczajów, nosił kawetan norwegskich majków, i chętnie sypiał pod skromnym namiotem Lapończyka. Ze szwedzkiéj Laponii, spuścił się do Torako i przybył do Abo, miasta najdawniejszego i najsłynniejszego w całéj Finlandyi, którego początek sięga aż do Eryka świętego, który najpierwszy wprowadził chrześciaństwa światło w te podbiegunowe strony (1150--1160); to miasto wówczas było jeszcze stołecznem; dziś już upadło, straciwszy wszystkie przywileje, zakłady naukowe; miasto smutne i milczące, do którego wybornie stosuje się to co powiedział podróżujący jeden poeta „że są grody podobne do wielkich rodzin upadłych, więcéj przeszłością niż teraźniejszością żyjących, a które smucą się, patrząc czém są a czém były."

Książę, szukając jednocześnie i nie zaginionych nigdy cudów natury i podań historycznych, z westchnieniem oglądał starożytny zamek, w którym nieszczęśliwy Eryk XIVty po ustąpieniu z tronu, był zamknięty czas niejaki. Zwiedził pola bitew Gustawa IIgo. Poczém pojechał do Sztokolmu.

Znajdował się w téj stolicy na balu dworskim, i tam incognito jego zostało skruszone przez posła francuskiego, który go poznał: lecz szczęściem nie wynikło ztąd żadne prześladowanie ani też wypadek przykry. Jednakowoż nie na długo tam przybył: działalność umysłu i chęć nauczania się pędziły go w dalszą podróż: udał się więc na zwiedzenie Delikarlii; wszędzie to krajobraz, to pomnik, data jaka przypominały mu rys jaki historyczny albo też podanie.... a potém miał już niewyraźne ale instynktowe przeczucie swojego przeznaczenia! Zwiedził miejsca w których się chronił niegdyś Gustaw Waza; spuszczał się do słynnych kopalni miedzi; żył z potomkami owych uczciwych kmieci na których Gustaw Waza oparł odmłodzenie swojego narodu; pozdrowił ogromną skałę Mora, z któréj tenże Gustaw, przemówiwszy do Dalikarlijan; poprowadził ich zjednoczonych jak jeden człowiek przeciw nielitościwemu Christiernowi. Wspomniałem dopiero o poezyi jego podróży; czyż wam się nie zdaje; że tu Homer dobrze by się znalazł ukazując Ulissowi francuskiemu postać wielkiego Gustawa; któryby powiedział młodemu podróżnikowi jaka wartość korony?

Skończyły się przecież czasy trwogi i terroryzmu we Francyi: Dyrektoryat zajął miejsce Komitetu publicznego ocalenia: nie okrywał się ten rząd chwałą ale też nie prześladował nikogo. Książę Orleański sądził, że może się zbliżyć do granic francuzkich, nie spodziewając się przecież aby mu je wolno było już przestąpić. Wrócił do Hamburga przez Kopenhagę i Lubekę. Lecz w Paryżu mniemano że niebezpiecznie jest dla nowego rządu, aby xiążę francuzki znajdował się tak blisko Francyi. Dyrektoryat czuł słabość swoją; był podejrzliwym a jeżeli nie xięciu Orleańskiemu samemu, to przynajmniéj dawnemu ojca jego stronnictwu, przypisywał kontr-rewolucyjne zamiary. Wszystko sposobiło się do monarchicznéj reakcyi a później Bonaparte temu uczuciu tyle co geniuszowi swemu winien był powodzenie dnia 18 brumaira. Xiążę Orleański wtedy był już xięciem najzdolniejszym

do urzeczywistnienia pośredniego rodzaju rządu, najstosowniejszym do zajęcia tronu francuskiego; był już tém czém jest dzisiaj, człowiekiem, który nigdy do żadnych knowań i pisku nie należąc, w 1796 jak w 1814 i 1830 r. miał życzliwe sobie skryte stronnictwo; chcę przez to powiedzieć, że xiąże Orleański mógł zebrać i zgodzić ze sobą wszystkich ludzi umiarkowanych wszelkich stronnictw, tak za Dyrektoryatu konającego z zepsucia, jak po Cesarstwie uginającém się pod zbytkiem chwały, jak za Restauracyi. (D. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 23 do dnia 24 Września.

Leduchowski Julian ob., Pozdiera Jan, Klotz Józef, Straszewski Henryk ob., Straszewski Marcelli ob., Maxymowicz Andrzéj, z Galicyi; -- Pniatycka Honorata, z Polski; -- Boebel Jan, Skrzński Alexander ob., z Pruss.

Straszewscy Marcelli i Henryk, Mynarski Andrzéj, Pozdziera Jan, Sopotnicka, Szatmary Eliza, Bobrowska Honorata hr., Tarnowski Marcin hr., Krasuski Antoni ob., do Galicyi; -- Tschevatti pułkownik wojsk. ces. ross., do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 6666.

CESARSKO KRÓLEWSKI

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W wykonaniu Reskryptu Ces. Król. Rady Administracyjnéj z dnia 23 b.m. i r. N. 5187, Ces. Król. Wydział podaje do publicznéj wiadomości, iż na wypuszczenie w przedsiebiorstwo dostawy żywności dla osadzonych w domu pracy w Jaworznie przez czas od 1 Października r. b. do ostatniego Września 1848 roku trwać mające, odbywać się będzie w Biórach Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi dnia 28 Września b. r. licytacya przez sekretne opieczętowane deklaracye na ręce Przewodniczącego w Wydziale od godziny 11stéj do 1 z południa składać się mające, wedle wzoru w téj mierze oznaczonego, w deklaracyi podać się mającéj winna być zamieszczona ilość pieniężna, za jaką żywność od osoby dziennie entreprener dostarczać obowięzuje się. Zaświadczenie Kassy Głównéj jako *vadium* w kwocie złotych polskich 1000 ustanawiające się złożoném zostało, na deklaracyi zamieszczoném być winno. O innych warunkach powziąść można wiadomość w Biórach Ces. Kr. Wydziału.

Wzór do Deklaracyi.

Przejrzawszy i zrozumiawszy dokładnie warunki do licytacyi o przedsiebiorstwo żywienia osób w Jaworznickim domu pracy osadzonych deklaruję niniejszym, iż obowięzuję się żywić po cenie N.N. każdą z osób w domu wspomnionym osadzonych wedle zastrzeżeń warunkami licytacyi objętych, i na pewność tego zobowiązania się złożyłem w Kassie Głównéj przepisane *vadium*.

Pisałem w N.N. dnia N. N. 1847 roku — (tu powinien być podpis własnoręczny i wyszczególnienie dokładne miejsca zamieszkania).

Kraków dnia 23 Września 1847 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.
Za Referendarza *Nawrański.*

Nr. 19,530.

Kundmachung.

Es wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Verpachtung der Podgorzer städtischen Propination auf die Dauer vom Tage der Übergabe dieses Gefälls an den neuen Pächter bis Ende Oktober 1848 auf Kosten und Gefahr der kontraktbrüchigen Rapfael Libanschen Erben und den Ausrufspreis von 3655 fl. CM. jährlich und Erlag eines 10/00 Vadiums eine neuerliche Lizitation am 28 September 1847 in der Podgorzer Magistratskanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird.

Die weitern Lizitationsbedingnisse werden am gedachten Lizitationstage in Podgorze bekannt gegeben werden.

Von der k. k. Polizei Direktion.

Krakau am 22 September 1847.

Kroebl.

Doniesienia prywatne.